RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV | Warszawa, niedziela 13 sierpnia 1944 | Nr. 24 (96)

Nasz wkład

Polski wkład w tę wojnę jest bezprzykładny.

Zaczęliśmy od bohaterskiej, w rozpaczliwych i beznadziejnych warunkach prowadzonej obrony stolicy, która po rozgromie armii przez dwa tygodnie już niemal sama jedna podtrzymywała wobec całego świata sztandar polskiego honoru. Kończymy zaś powtórnymi krwawymi zapasami tejże Warszawy, wszystko postawiwszy na jedną kartę w imię nieugiętej walki i niezłomnej woli zwycięstwa. Przez 5 straszliwych lat nie zaprzestaliśmy ani na moment podziemnych zapasów z najeźdźcą, ponosząc niezmierne ofiary, których wielkość cały świat przejmowała szacunkiem. Teraz zaś, równocześnie z powstaniem warszawskim, wystąpiła na froncie francuskim do boju nasza dywizja pancerna, której bohaterskie czyny znowu są na ustach świata, powiększając długi szereg dotychczasowych polskich triumfów w tej wojnie, od Narviku po Monte Cassino i Anconę.

Polski wkład w tę wojnę jest większy niż któregokolwiek innego narodu i większe są straty. Wystarczy uwzględnić dwukrotne a miejscami (np. we Lwowie) trzykrotne przetoczenie się przez polskie ziemie walca wojny, niemal doszczętne zrujnowanie stolicy, niesłychane ofiary ludzkie wskutek prześladowań okupacyjnych, wyniszczenie najcenniejszych części narodu, wymordowanie całego prawie żywiołu polskiego na wschodzie. Cofnąć się muszą wobec tego nawet spustoszenia Rosji, której tylko część została przez wojnę dotknięta.

Polski wkład w tę wojnę honorowano też długim szeregiem gorących słów uznania, zaszczytnych wyróżnień, pięknie brzmiących oświadczeń. Czy jednak będzie on także honorowany odpowiednio przy ostatecznej rozgrywce i podsumowywaniu wyników wojny? Odwieczna polska uczciwość kazała nam dotąd niezłomnie wierzyć, że tak będzie rzeczywiście. Ale poczucie podstawowych interesów życiowych narodu nakazuje jak najdalszą ostrożność i czujność. Wszak tyle już mamy za sobą zawodów!

To też dobrze się stało, że w świeżej odezwie do narodów sprzymierzonych Rada Jedności Narodowej uderzyła w ton mocny, a odstępując od dyplomatycznego owijania wszystkiego w bawełnę, szereg rzeczy nazwała po imieniu. Nasz Rząd otrzymuje w ten sposób do ręki cenne atuty; głos Kraju i jego wola zostały wyrażone jasno i stanowczo.

Nasz wkład w tę wojnę jest tak niezmierny, że dziś już mamy prawo zawołać: Skończyły się dni kołatania! Mamy prawo — żądać.

Likwidacja dwuch armii niemieckich

Walki w rejonie Siedlec

Londyn, 13.8.44. Położenie grup armii niemieckiej, osaczonych w Estonii i na Łotwie, staje się z każdą chwilą trudniejsze. Wczorajszy wieczorny komunikat moskiewski donosi, że Rosjanie wbili głęboki klin w niemieckie linie obronne. Korespondent Reutera w Moskwie przesłał wiadomość, że rozpoczęła się już likwidacja 16-ej i 18-ej armii niemieckiej, tworzących grupę sił nieprzyjacielskich w państwach bałtyckich. Na zachód i półn. - zachód od Białegostoku w ofensywie na Prusy Wschodnie Rosjanie przeniknęli wgłąb pozycji niemieckich nad Biebrzą, ostatnią naturalną przeszkodą przed granicą Prus. Na wschód od Warszawy Rosjanie poczynili znaczniejsze postępy na północ i północno - zachód od Siedlec, zajmując wczoraj w tym rejonie 250 miejscowości. Silne formacje SS niemieckiej broni pancernej stawiając zaciekły opór, starając się niedopuścić Rosjan w kierunku Warszawy. Niemcy rzucili wczoraj do walki przeciw rosyjskiemu przyczółkowi po drugiej stronie Wisły na zachód od Sandomierza dwie dywizje czołgów. Przeciwuderzenie niemieckie zakończyło się jednak zupełnym niepowodzeniem.

Szwagier Himmlera w niewoli

(PAT) 13.8.44. — Gubernator dystryktu lubelskiego Wendler wpadł w ręce bolszewików i znajduje się obecnie w niewoli rosyjskiej. Wendler jest szwagrem szefa Gestapo, Himmlera. Znajduje się on na liście zbrodniarzy niemieckich, jest odpowiedzialny za szereg barbarzyńskich pacyfikacyj w województwach: krakowskim i lubelskim. Radio „Atlantic" podało, że Himmler czyni usilne starania wymiany Wendlera na kilkaset jeńców sowieckich, będących w rękach niemieckich.

Dowody zbrodni niemieckich

(PAT) 13.8.44. — W obozie na Majdanku znaleziono cały pokój dowodów osobistych różnych narodowości: Polaków, Węgrów, Włochów, Czechów, Belgów, Francuzów, Holendrów, a nawet 1 Chińczyka.

Wszyscy ci ludzie zostali przez oprawców niemieckich wymordowani.

Nocy dzisiejszej w kilku punktach Warszawy, przedewszystkim w śródmieściu, miały miejsce liczne zrzuty broni i amunicji. Były to największe zrzuty od początku powstania.

Solidarność z Warszawą

LONDYN, 13.8.44. — Wczoraj, tj. w sobotę odbyło się w Londynie staraniem związku ziem półn.-wschodnich i poł.-wschodnich zebranie manifestacyjne dla wyrażenia hołdu i solidarności z bohatersko walczącą Warszawą. Dziś, to jest w niedzielę, oraz w najbliższy wtorek odbędą się w kościele polskim w Londynie modły na intencję obrońców Warszawy.

Narady w Rzymie

Londyn, 13.8.44. Amerykański wiceminister wojny Paterson oraz szef sztabu zaopatrzenia armii amerykańskiej gen. Sommerwill przybyli do Włoch. Prem. Churchill również znajduje się we Włoszech. Marsz. Tito, jak donoszą ma przebywać w Rzymie. Premier rządu jugosłowiańskiego dr. Subaticz w towarzystwie dwuch ministrów, według otrzymanych wiadomości są również w Rzymie.

Na froncie bojowym Warszawy

Oddziały Armii Krajowej zdobyły gmach Wyższej Szkoły Dziennikarskiej przy ul. Rozbrat.

Czerniaków i Ochota znajdują się pod ogniem artylerii niemieckiej.

Niemcy zwiększają załogę na wiaduktach mostów Kierbedzia i Poniatowskiego od strony Warszawy i starają się powiększyć swój zakres działanie na Powiślu Wysoki dom przy ul. Karowej 5 stał się dla nich punktem wypadowym. Na 4-tym piętrze umieścili karabin maszynowy, ostrzeliwując Karową, Lipową, Browarną i Dobrą W czasie wypadku z piątku na sobotę podpalili na Browarnej trzy domy. Drewniane budynki spłonęły doszczętnie. Pod obstrzał placówek polskich podjeżdżają Niemcy jedynie czołgami ulicami Lipową, lub Karową wdół przez Dobrą. Dzisiejszej nocy wzmógł się napór niemiecki na tym odcinku. Niemcom chodzi o panowanie przelotu od mostu Poniatowskiego przez Wybrzeże Kościuszkowskie do mostu Kierbedzia.

Dom przy ul Królewskiej 6 zajmują Niemcy skąd ostrzeliwują ul. Mazowiecką.

Po opanowaniu w piątek wieczorem ul. Krochmalnej. oddziały niemiecko-ukraińskie przystąpiły w sobotę do natarcia na ul. Ciepłą. Walki trwają.

Ataki niemiecko-ukraińskie na barykadę przy ul. Grzybowskiej i Żelaznej odparto.

Ul. Rynkowa znajduje się pod silnym obstrzałem niemieckim od strony Hal Mirowskich.

W ciągu soboty patrol ukraiński ostrzeliwał ul. Towarową, Krochmalną i część Grzybowskiej. Zginęło kilkanaście osób. Żołnierze AK zmusili Niemców do wycofania się z ruin narożnika ul. Żelaznej i Łuckiej.

Ul. Towarowa jest nadal pod obstrzałem 2- samochodów pancernych.

Od 2-ch dni trwają wzmożone walki na Woli. Niemcy wzniecili tu wiele pożarów.

Ostatnim punktem niemieckiego oporu na Krakowskiem Przedmieściu jest Komisariat Przemysłowy obok kościoła Św. Krzyża. Niemcy przejawiają tu coraz mniejszą działalność, strzały ich są coraz rzadsze i świadczą o braku amunicji. W pierwszych dniach powstania obstrzał z komisariatu, z wieży kościoła Św. Krzyża i gmachu Nowy Świat 63, był tak silny, że uniemożliwiał prawie zupełnie jakąkolwiek akcję z naszej strony. W piątym dniu powstania w czasie ataku czołowego w kierunku ul. Świętokrzyskiej oddziały nasze odrzuciły Niemców aż do Komisariatu. Od tej chwili Niemcy nie odważają się ponawiać wypadów, oszczędzając coraz wyraźniej amunicję i przypuszczalnie zaczynają być w coraz cięższej sytuacji. żywnościwoej.

Kanonada artylerii ciężkiej poza peryferie Pragi trwała ponownie od strony Wilanowa. Wczoraj na Pradze zaobserwowano szereg pożarów.

Silnym punktem oporu niemieckiego są Koszary Szwoleżerów przy ul. Łazienkowskiej. Za ul. Podchorążych na Czerniakowie panuje spokój. Dzielnica ta nie jest obsadzona przez żadną ze stron walczących.

Samoloty i czołgi niemieckie nadal wzniecają pożary na terenie całej Warszawy. M. in. podpalili budynki stadionu sportowego przy ul. Łazienkowskiej.

Sprawy polskie
w prasie zagranicznej

Londyn, 13.8.44 (Ag. Serwis). Jeżeli chodzi o problemy i kwestie polskie, prasa brytyjska, jak równie amerykańska i krajów neutralnych rozpatruje dzień po dniu trzy główne zagadnienia: 1) problemy polityczne, związane z misją prem. Mikołajczyka do Moskwy, 2) codzienne komunikaty z Warszawy i kwestie wojskowe i polityczne, związane z walką w Warszawie oraz 3) zalety bojowe żołnierza polskiego, jakie wykazała od samego początku polska dywizja pancerna w Normandii. W dniu wczorajszym radiostacje amerykańskie i amerykańska rozgłośnia w Europie nadały obszerne sprawozdania korespondentów frontowych z walk dywizji polskiej. Postawa naszych wojsk pancernych i piechoty pod Caen tym silniej jeszcze zwróciły uwagę świata na walki Armii Krajowej w Warszawie i polskie postulaty polityczne. Ujawniono w Londynie nazwę pierwszej miejscowości francuskiej zdobytej przez Polaków. Jest to wioska Couricourt, którą oddziały polskie zdobyły we środę o godzinie 9 rano.

40-tu dziennikarzy brytyjskich, amerykańskih, kanadyjskich, francuskich i holenderskich w napięciu obserwuje przebieg walk polskiej dywizji pancernej. Codzień depesze ich idą w świat, mówiąc o duchu polskiego żonierza i polskiej wartości bojowej.

Żywnośc
dla Warszawy

PAT donosi, że pierwszą troską nowoutworzonych Delegatur Okręgowych, jako pierwszych polskich cywilnych władz administracyjnych na uwolnionych terenach Warszawy, jest sprawa zaopatrzenia w żywność ludności. Sporządza się już spisy mieszkańców każdego domu z dokładnym uwzględnieniem ich stanu zaaprowizowania. Powstają już specjalne kuchnie przede wszystkim dla bezdomnych i pogorzelców. Tworzy się komitety domowe, które czuwać będą nad sprawiedliwym rozdziałem żywności. Ch'e! w śródmieściu będzie wydawany na kartki. Specjalny nacisk położony będzie na dożywianie dzieci. Całość prac jest tak pomyślana, by najbardziej potrzebująca pomocy ludność otrzymała ją natychmiast.

KULE DUM — DUM

PAT. W Al. Sikorskiego między Bracką a Kruczą kula niemiecka roztrzaskała głowę 12-letniemu chłopcu. Po przeprowadzeniu sekcji lekarz stwierdził, iż była to kula ekrazytowa t. zw. dum-dum.

Nie niszcz! Nie chowaj!
Podaj drugiemu!

O pomoc
dla Warszawy

LONDYN, 13.8.44 (Ag. Serwis). — W dniach 11 i 12 sierpnia odbyły się posiedzenia Rady Ministrów pod przewodnictwem zastępcy premiera ministra Jana Kwapińskiego. Przedmiotem obrad na podstawie sprawozdań zastępcy prezesa Rady Ministrów oraz ministra obrony narodowej i ambasadora Rzeczypospolitej w Londynie były przede wszystkim sprawy, związane z wysiłkami rządu, celem zapewnienia pomocy walczącej Warszawie.

Oszczędzajcie prąd

Pod stałym obstrzałem niemieckim, śród ponawianych ataków nieprzyjaciela pracuje nieprzerwanie Elektrownia, pod osłoną A. K. Ponieważ wagi zostały uszkodzone, robotnicy muszą pod obstrzałem dowozić węgiel do pieców wózkami. Zadanie to ciężkie i niebezpieczne, jak i cała praca załogi Elektrowni. Uszanujmy pracę robotników-żołnierzy.

Oszczędzajmy energię elektryczną.

Delegatura Rządu na Kraj
Dyrektor Departamentu
Spraw Wewnętrznych
(—) DĄBROWSKI

Warszawa, dn. 12.VIII.1944.

Bohaterski obrońca kościoła

Kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie był trzykrotnie przedmiotem ataków ze strony „obrońców cywilizacji chrześcijańskiej". Trzykrotnie obrzucono go bombami zapalającymi. Podczas ostatniego ataku ksiądz K. Zach[illegible]k, pomimo silnego ostrzału z „Pasty", po zorganizowaniu akcji p.-pożarowej, osobiście udał się na wieżę kościoła, aby wziąć bezpośredni udział w gaszeniu ognia. Mężny ksiądz zginął tam śmiercią żołnierską, ratując kościół od zniszczenia.

Tomasz Arciszewski

Wiadomość o powołaniu Tomasza Arciszewskiego na stanowisko następcy Prezydenta Rzplitej przyjęła cała opinia w Kraju z uczuciem najwyższego zadowolenia. Bez względu na osobiste zapatrywania polityczne, wie każdy Polak, jako-tako w naszych stosunkach wewnętrznych zorientowany, że ta szlachetna czołowa postać socjalizmu polskiego cieszy się bezwzględnym szacunkiem i wysokim autorytetem wśród wszystkich stronnictw polskich.

Nie żywiący nigdy ambicji do zajmowania wybitnych stanowisk na widowni ogólno-politycznej, nawet we własnym stronnictwie trzymający się raczej w skromnym cieniu, Tomasz Arciszewski z chwilą powołania na najwyższe szczyty naszej hierarchii ustrojowej, skupia na sobie odrazu powszechną cześć i zaufanie społeczeństwa, które instyktownie wyczuwa, że nie można było dokonać wyboru lepszego.

Arciszewski bowiem łączy w swej osobie wszystkie te zalety, jakich wymaga chwila obecna od ludzi mających symbolizować całość Polski.

Działalność publiczną rozpoczął jako robotnik i w szeregach robotniczych pozostał, dzięku czemu do każdej pracy ogólnej, jakiej się ima, wnosi niezastąpione wartości myśli i czynu, cechujące ludzi pracy.

Powtóre, Arciszewski to od zarania młodości aż po dzisiejszy dzień sędziwej siwizny — bojowiec i to czynny bojowiec o najszczytniejsze hasła polskie, czy to o czyn zbrojny chodziło w roku 1905, czy o pracę społeczną i wychowawczo oświatową w Polsce Odrodzinej. W dobie, gdy cała Warszawa bez różnicy partyj i stanów tak żywiołowo podjęła chlubne tradycje czynnej walki, jego od lat 40-tu ideał życia, czyż może być lepszy wyraziciel tego, co nas wszystkich jednoczy?

Wreszcie zaś, Arciszewski to charakter, i to jeden z najczystszych i najlepszych, jakimi Polska rozporządza: tu właśnie leży główna tajemnica wprost wyjątkowego autorytetu, jakim od lat dziesiątków cieszy się w obręębie P. P. S., gdzie jego głos jako prezesa CKW zawsze przesądzał najtrudniejsze decyzie, oraz tego szacunku, z jakim odnoszą się do niego w innych obozach politycznych

Z mocnym więc zaufaniem patrzy dziś cała Polska na zasłużonego przywódcę P. P. S., gdy wstępuje na tak ważny posterunek następcy Prezydenta Rzplitej — przekonana głęboko, że na właściwym miejscu znalazł się właściwy człowiek.

Nikczemni tchórze

Niemiecka załoga B. G. K. nie zdradza najmniejszej chęci do starć z oddziałami A. K., poluje natomiast na przebiegających od czasu do czasu w poprzek Al. Sikorskiego ludzi oraz urządza wypady terrorystyczne, skierowane przeciwko bezbronnej ludności cywilnej. Ludność, kryjąca się w bramach przy ul. Nowogrodzkiej i Żurawiej, obrzucona została przez nich granatami.

Hitlerowscy bandyci i ich ukraińscy kamraci mszczą się wszędzie na ludności cywilnej, nie mając odwagi stanąć do walki z żołnierzami polskimi.

Zbrodnie niemieckie

Niemcy palą Warszawę w dalszym ciągu. Wczorajszej nocy podpalono narożny dom przy al. Sikorskiego i Marszałkowskiej, gdzie mieściła się restauracja Żywca. Ul. Filtrowa i okolice pl. Narutowicza należą do najbardziej zniszczonych dzielnic stolicy. Większość domów spalili

Ukraińcy w służbie niemieckiej. Pożary na pl. Narutowicza trwają.

Hasło Warszawy
Śmierć Niemcom

LONDYN, 13.8.44. — Pilot brytyjski, który jest przy ododdziałach polskich w Warszawie, podaje następujące szczegóły o działaniach w dniu 12 sierpnia: — Niemcy w dalszym ciągu kontynuują terror. W wielu dzielnicach palą całe ulice, zastrzelili wszystkich mężczyzn z wielu domów, a kobiety i dzieci wypędzili na ulicę. Dużo domów na ul. Królewskiej po prostu nie istnieje. Duch żołnierzy armii krajowej i ludności cywilnej wspaniały. Hasłem Warszawy jest śmierć Niemcom.

Państwowy Korpus Bezpieczeństwa

Polski Korpus Bezpieczeństwa, który po wybuchu powstania objął komisariaty: 6, 8 i 11, obejmuje coraz szerszy teren. PKB. opiera się na komendantach OPL., chroniących domy od pożaru i grabieży. PKB patroluje ulice, mając na swe usługi specjalnych dzielnicowych.

Niewielka część policji granatowej weszła do powstańczej służby bezpieczeństwa. Ale tylko ci, którzy brali udział w walce podziemnej. Komisariaty PKB. strzegą pewnej liczby jeńców wojennych i volksdeutschów, używanych do wykonywania różnych robót.

Okazujmy posłuch i pomoc Państwowemu Korpusowi Bezpieczeństwa!

Odznaczenie pierwszej łączniczki bojowej

Rozkazem Komendanta Okręgu z dn. 11.8.44 została odznaczona Krzyżem Walecznym łączniczka bojowa przy Komendzie Okręgu Składnica K. 1. Przenosząc ważne rozkazy przez al. Sikorskiego, została ciężko ranna, zdołała jednak przekazać rozkaz i wypełnić zlecenie. Jest to pierwsza kobieta - żołnierz A. K. odznaczona w powstaniu Krzyżem Walecznych.

Nie zanudzajcie

Walki powstańcze budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród ludności Warszawy. Wszakże rozgrywa się ważna akcja; wszakże każda niemal rodzina ma kogoś bliskiego w szeregach.

Ale żądza zaspokojenia ciekawości przeradza się często w napastowanie żołnierzy, oficerów, łączników itd. pytaniami, co słychać. Ludzie chcą znać różne szczegóły: gdzie toczą się walki, z jakimi rezultatami, gdzie walczy jaki oddział lub nawet pojedyńczy żołnierz, jak to długo potrwa.

Te pytania, stawiane nieraz z ogromną natarczywością — są nie na miejscu, albowiem:

1) Wojskowi nie zawsze mają prawo udzielać wyjaśnień, z uwagi na tajemnice wojskowe,

2) wojskowi nie mają czasu na gawędy, bo albo walczą albo powinni wypoczywać i regenerować swoje siły.

3) wojskowi muszą mieć uwagę skierowaną na inne sprawy, dużo ważniejsze.

Więc — obywatele — nie zanudzajcie wojskowych pytaniami.

Nie narzucajcie im się także z t. zw. oceną sytuacji. Macie za mało danych, aby sądzić o rzeczy, o sytuacji. Ani wasz optymizm ani zwłaszcza pesymizm nie są pomocą dla wojska. To tylko zwykłe gadulstwo, rzecz najbardziej zdrożna i szkodliwa na froncie w czasie boju.

Pomagajcie żołnierzom, jak umiecie: budowa barykad, ochrona przeciw pożarom, gotowanie jadła, pranie bielizny i cerowanie skarpetek — to zadania pozytywne, których są setki w każdym domu.

Ale zanudzać pytaniami, jojczyć, oceniać położenie, doradzać i współdoradzać — to szkodnictwo.

Pamiętajmy o tym, Warszawo.

Na grobach bohaterów

Na niektórych zaciszach ulic, po ogródkach i placach wyrastają nowe mogiły, mogiły tych żołnierzy, którzy padli w walce o wolność. Grzebią ich zazwyczaj towarzysze. Uroczystości pogrzebowe są krótkie i proste. Żołnierska zwięzła przemowa i łoskot ziemi zasypującej trumnę z nieheblowanych desek. Ludność cywilna w uniesieniu żarliwym zdobi mogiły tymi kwiatami, które zostały jeszcze w mieszkaniach. Ręce druhów wyciosały krzyżyki drewniane, na których wypisano doraźnie ołówkiem nazwiska poległych bohaterów, a czasami tylko pseudonimy bojowe.

Porucznik Marab, por. Wilk, Jerzy. kapral Dąbek, Bohdan itd. itd.

Wszystko młode, dwudziestokilkuletnie życia. Śmiali i nieustraszeni. bohaterzy przygód nadzwyczajnych, ataków szaleńczych. Zginęli, bo takie było ich żołnierskie przeznaczenie, ale nie zginęli bezcelowo ani tak beznadziejnie jak w roku 1939, kiedy na ulicach Warszawy wyrastały mogiły bezimiennych. Krew ich popłynęła hojnie, ale z jej posiewu rodzi się nowa, prawdziwa wolność Polski.

Starzy, skołatani ludzie, rodzice i krewni uronią nad tymi mogiłami łzę niejedną. Dla towarzyszy mężnego serca są one wezwaniem do pomsty i dalszej walki z wrogiem okrutnym aż do ostatecznego zwycięstwa.

Kronika Stolicy

Odcięte punkty oporu niemieckiego, jak Uniwersytet i Ogród Saski są zaopatrywane w żywność i amunicję przez zrzuty samolotowe. Ostatnich zrzutów dokonano w piątek.

— Jeden z oddziałów AK natrafił przedwczoraj na zapomniany magazyn broni i amunicji pochodzenia jeszcze z roku 1939, ale dobrze zachowany. Broń jest zdolna do użytku.

— W piątek w godzinach wieczornych w sali Konserwatorium Warszawskiego odbył się koncert z udziałem czołowych muzyków i śpiewaków Stolicy. Program obejmował głównie utwory patriotyczne, zakazane przez Niemców.

— Oddziały bezpieczeństwa AK w czasie kontroli przy przejściach ulicznych, zatrzymały kilku Węgrów dezerterów, którzy zbiegli z frontu.

W ostatnich dniach zorganizowano w Warszawie kompanię pracy, która w pierwszym rzędzie używana jest do budowania barykad.

Tablica w Adrii

W sali „Adrii" umieszczono napis ku czci bohaterskiego robotnika warszawskiego, Jana Krysta, który w roku ubiegłym podjął się wykonania rozkazu, prowadzącego go na niechybną śmierć. W mundurze niemieckim przybył do sali „Adrii", aby w imieniu Kierownictwa Walki Podziemnej wykonać wyrok na trzech gestapowcach, znanych z okrucieństwa wobec Polaków. Po spełnieniu obowiązku kilkadziesiąt strzałów podziurawiło go na wylot.

Obecny napis w „Adrii", który w przyszłości wyryty będzie na tablicy kamiennej, brzmi: „Tu zginął w lutym 1943 śmiercią bohaterską, w walce ze zbirami gestapo robotnik warszawski, Jan Kryst, żołnierz Armii Krajowej".

W roku ubiegłym, po bohaterskim czynie Jana Krysta, ulica Smoleńska na Targówku nazwana została jego imieniem.

Cywilni na front walki z pożarami!

Walczymy z pożarami

Z inicjatywy delegatów rejonowych zorganizowano tak zwane drużyny wypadowe. Celem ich jest przychodzenie ludności z pomocą w wypadkach ciężkich pożarów. W razie lekkiego pożaru interweniuje służba domowa, zorganizowana przez komendanta domu. Jeżeli pożar jest większy, pomagają mu drużyny blokowe, a w razie pożaru ciężkiego — wzywa się zespół wypadowy, posiadający pełne kwalifikacje pożarnicze. Na razie drużyny wypadowe zorganizowano w śródmieściu i na Powiślu. Te ostatnie dysponują motopompami na samochodach.

Ponadto do zadań drużyn wypadowych należy akcja ratownicza w domach, zniszczonych bombami i odkopywanie osób, przysypanych gruzami. Onegdaj drużyna wypadowa Śródmieścia przystąpiła do odgrzebania mieszkańców zbombardowanego domu przy ul. Szkolnej 8.

Drużyny pracy

Na jednej z ulic Śródmieścia z inicjatywy inż. Tabaczyńskiego zorganizowano z ewakuowanych i pogorzelców drużyny pracy. Współpracują one ściśle z władzami wojskowymi i cywilnymi, specjalnie zaś przy budowie, naprawie i ulepszeniu barykad. W tej chwili czynne są trzy drużyny, obejmujące łącznie około 150 ludzi.

Podziemna Warszawa

Warszawiacy zawsze uchodzili za ludzi pomysłowych. Cecha ta wybitnie ujawniała się w czasie walk powstańczych. Doskonałym dowodem tej zalety Warszawiaków są istne labirynty podziemnych przejść, które służą dla celów zapewnienia bezpiecznej komunikacji między domami, blokami domów i całymi nawet ulicami. Labirynty te powstały niemal całkowicie samorzutnie: nim czynnik wojskowy wydał jakiekolwiek zarządzenia w tej sprawie, już kilofy drągi, łopaty itp. były w ruchu.

Dzisiaj jest to już sieć cała, sieć rozległa, powiązana w celową całość, po której bezpiecznie krążą patrole wojskowe, żywność, biuletyny radiowe, bezdomni itd. Podziemne przejścia i barykady uliczne stały się i elementem taktyki walk powstańczych i nerwami łączności życia miejskiego, które bynajmniej nie chce rezygnować z pewnej swobody ruchów: dzięki podziemnym przejściom i ochronnym barykadom walczące miasto utrzymuje swoją wewnętrzną spójność, wewnętrzną jedność i siłę.

AUDYCJE POLSKIEGO RADIA

Na falach krótkich: 32.85, 32.04, 31.05, 51.08, 52.02.

Dodziny nadania: fale krótkie: 12.00, 12.20, 18.30, 18.50;

Fale średnie: 11.00, 11.20 (fala 224).

Audycje angielskie: fale krótkie: 14.30, 15.00, 22.30, 23.00.

DZIAŁ POSZUKIWAŃ

Przymusowy podział Warszawy na szereg dzielnic odciętych od siebie utrudnia wzajemne porozumienie się mieszkańców. Przy ul. Kopernika 13, II piętro, uruchomiono w porozumieniu z Polskim Czerwonym Krzyżem Dział Poszukiwań, obejmujący cały okręg warszawski. Odpowiada on najistotniejszym potrzebom chwili i załatwia następujące sprawy:

1. informacje o osobach zaginionych,
2. informacje o poległych,
3. rejestracja grobów,
4. ochrona pamiątek i rzeczy należących do poległych,
5. ustalenie liczby rannych.

Potrzebnych danych dostarczają odnośne punkty sanitarne; o grobach znajdujących się w podległym im terenie informują komendanci blokowi. Każdy, to poszukuje swoich bliskich, z którymi stracił kontakt, może kierować się osobiście do Biura Propagandy Wydziału PCK przy ul. Kopernika 13, II piętro. Należy podać następujące dane: nazwisko i imię poszukiwanego, rok urodzenia, imiona rodziców, adres i miejsce, gdzie ostatnio się znajdował.

POSZUKUJEMY RODZIN

Jadwiga Paczuska i Ewa Pomykalska są zdrowie u ciotki na Moniuszki 7.

Janina Krawczunas jest zdrowa, prosi córkę i wiadomość.

Inż. Przybyszewski (Długa 1/3) zawiadamia żonę i córkę, że wraz z Wandą znajduje się w okolicy drapacza na pl. Napoleona.

Matka prosi Mariana i Zbigniewa Angszterna z ul. Łochowskiej 36, o wiadomości o nich i o domu za pośrednictwem kolporterów do redakcji.

Redakcja prosi o wiadomości o mieszkańcach domów: Marszałkowska 1, Górnośląska 22 i 11 Listopada 44.

Stanisław Jankowski jest zdrów w drukarni, prosi o wiadomości o żonie Natalii i siostrze Marii.

Madzia Czyżewska, Jadzia, babcia i Henryk czekają wiadomości od Kazika.